

Branża dwóch bytów – bis

EDMUND BASAŁYGA

Kontynuując temat współpracy pionów ochrony fizycznej i zabezpieczenia technicznego, nie sposób pominąć problemu edukacji zawodowej, jako podstawowej platformy integracji zawodowej szeroko rozumianej branży ochrony osób i mienia.

Powtórnie przywołam celne stwierdzenie uznanego specjalisty w zakresie zabezpieczeń technicznych, pana Andrzeja Tomczaka, że właśnie „niedostateczna edukacja w zakresie systemowego pojmowania działalności ochronnej” jest powodem braku zrozumienia i współpracy między tymi podstawowymi grupami zawodowymi branży.

W pełni zgadzam się z tym stwierdzeniem! Tylko edukacja zawodowa, także w zakresie problematyki sąsiadującej specjalistycznie, pozwoli na zrozumienie szerokich i różnorodnych uwarunkowań trudnej działalności ochronnej.

Potrzeba edukacji zawodowej staje się coraz powszechniejsza, czego dowodem jest wzrastająca liczba różnego typu firmowych, branżowych i ponadbranżowych konferencji, seminariów i kursów, łącznie z międzynarodowymi. Coraz częściej uczestniczą w nich także ludzie nauki, administracji i odbiorcy określonych usług.

Środowisko ochrony osób i mienia także podąża w tym kierunku, acz znacznie wolniej i jakby tylko „jedną flanką” – techniczną. Pion ochrony fizycznej zostaje w zakresie edukacji zawodowej zdecydowanie w tyle. Dlatego myślę, że do praktycznej integracji zawodowej w branży i cytowanego na wstępie „systemowego pojmowania działalności ochronnej” jeszcze daleko!

Trudno więc mówić o wspólnym, systemowym działaniu pracowników ochrony fizycznej i zabezpieczenia technicznego w ochronie obiektu czy konwojowaniu, jeśli nie rozumieją się zawodowo i nie potrafią przedstawiać drugiej stronie zawodowych racji i argumentów! Każdy z nich uprawia niby tę samą działkę, tylko po swojemu – a to nie zawsze wychodzi na zdrowie. Takie „autonomiczne działania ochronne” w obiekcie mogą stwarzać wręcz zagrożenia, o obniżonej efektywności tych działań nie mówiąc! Jednym słowem – specjalista zabezpieczeń technicznych powinien rozumieć zadania i działanie ochrony fizycznej oraz dostosować do nich środki techniczne,

natomiast pracownik ochrony fizycznej powinien umieć zapotrzebować środki techniczne, znać je i właściwie wykorzystywać. Warunek – muszą być do tego przygotowani i chcieć tak działać. I dotyczy to obu wysokich umawiających się stron!

Integrację zawodową i systemowe działania ochronne można osiągnąć tylko poprzez poznawanie teorii i praktyki pionu partnerskiego. A możliwości takich jest sporo, od literatury fachowej i czasopism branżowych, poprzez Internet, do przedsięwzięć szkoleniowych typu użytkowego. Szkopuł w tym, że pion techniczny ma znacznie więcej możliwości (i chyba chęci) w tym zakresie od pionu ochrony fizycznej. Być może dynamika rozwoju technicznego zmusza go do większej aktywności poznawczo-edukacyjnej!

Praktycznie więc specjaliści ochrony fizycznej mają szerokie możliwości poznania problemów technicznych, natomiast „technicy” możliwości te w zakresie ochrony fizycznej mają mocno ograniczone. Jednakże zawsze one istnieją, wymagają tylko trochę czasu i wysiłku organizacyjnego. Źródeł wiedzy jest sporo i wystarczy do samodzielnego nawet zapoznania się z problematyką partnera zawodowego. Oto kilka z nich:

- 1) wydawnictwa zwarte, w tym podręczniki zaakceptowane przez MEN (np. seria sieci szkół ochrony „O’Chikara”)
- 2) periodyki branżowe: „Systemy Alarmowe”, „Twierdza”, „Ochrona Mienia i Informacji”, „Zabezpieczenia”, a ponadto – Biuletyny Polskiej Izby Ochrony Osób i Mienia oraz Stowarzyszenia POLALARM
- 3) branżowe szkolnictwo zawodowe z dużą grupą praktyków obu pionów zawodowych
- 4) szkolenia z tematyki zabezpieczenia technicznego – Zakład Rozwoju Technicznej Ochrony Mienia TECHOM – Ośrodek Szkolenia Polskiej Izby Systemów Alarmowych – firmy techniczne realizujące bezpłatne szkolenia informacyjno-instruktażowe
- 5) portale internetowe: www.cctv.org.pl (Akademia Monitoringu Wizyjnego), www.alarmy.org, www.4safe.pl, www.guar-die.pl, www.forsec.pl (portale technik zabezpieczeń).

Jak widać, „spektrum wiedzy zawodowej” jest dość okazałe, gorzej z popytem na tę wiedzę, zwłaszcza pionu ochrony fizycznej, co już podkreślałem. A że warto nawet dla samej satysfakcji zawodowej, mogę potwierdzić osobiście, jako że staram się być aktywny szkoleniowo nie tylko w roli wykładowcy, ale także słuchacza.

Dzięki życzliwości dyrektora Biura Polskiej Izby Systemów Alarmowych, pana Andrzeja Dąbrowskiego, w maju br. miałem przyjemność uczestniczyć w 5-dniowym kursie inwestorów systemów zabezpieczeń technicznych. Kursy tego typu systematycznie organizuje Ośrodek Szkoleniowy PISA, kierowany dynamicznie przez panią dyrektor Romę Kostrzewę.

Kurs dla inwestorów ma specyficzny, przekrojowy program zapoznawczy z podstawowych problemów zabezpieczeń technicznych i jest przeznaczony dla osób spoza środowiska zabezpieczeń technicznych, ale w praktyce związanych w różnorodny sposób z użyciem tych środków. Słuchaczami tych kursów są głównie osoby odpowiedzialne za problematykę bezpieczeństwa różnych instytucji i firm.

Program kursu obejmuje charakterystykę i praktyczne wykorzystanie wszystkich podstawowych środków zabezpieczenia technicznego, wraz z ogólnymi aspektami prawnymi i normalizacyjnymi, w tym:

- środki i systemy technicznego zabezpieczenia (mechaniczne, kontroli ruchu, dozoru wizyjnego, sygnalizacji włamania i napadu, ochrony peryferyjnej, sygnalizacji pożarowej)
- ochrona obiektów w systemie monitoringu
- podstawy prawne i normalizacja zabezpieczeń technicznych
- praktyka użytkowania techniki zabezpieczeń

Z zadumą studiowałem program kursu oraz słuchałem kolejnych, naprawdę ciekawych prezentacji fachowców z prawdziwego zdarzenia. Marzyło mi się, że na miejscu uczestników kursu siedzi pokaźne grono specjalistów od ochrony fizycznej, rozszerzających swe horyzonty techniczne, dla własnych zresztą korzyści! A potrzebujących takiego doinwestowania zawodowego jest chyba sporo, sądząc po praktyce usług niektórych firm. Często w ochronie obiektów da się zauważyć, że jedynym znanym środkiem technicznym niektórych firm, świetnie opanowanym, są środki kontroli czasu pracy swoich pracowników obiektowych. Są nawet „specjaliści” od ładowania i odczytu tych urządzeń oraz sporządzania bardzo skomplikowanych analiz statystycznych i raportów zbiorczych! Specjaliści całą gębą!

Wspomniany wyżej ogólny kurs techniki zabezpieczeń powinni obowiązkowo zaliczać szefowie działów ochrony fizycznej i centrów monitoringu, a także szefowie ochrony i kierownicy zmian w trudniejszych i większych obiektach! Mieliby przynajmniej pojęcie o technice zabezpieczeń w chronionych obiektach i w miarę wspólny język z projektantami i serwisującymi te środki.

Z drugiej strony istnieje praktyczna potrzeba doksztalcania pionu technicznego, szczególnie projektantów i konserwatorów w zakresie organizacji, taktyki i procedur ochrony fizycznej obiektów, systemu monitoringu z użyciem załóg ochronnych, konwojowania mienia oraz taktycznej charakterystyki i zagrożeń obiektów.

Z satysfakcją stwierdzam, że wydawnictwa techniczne już wchodzi na ten kurs, czego dowodem są artykuły o ochronie osób, a także uwzględnienie mojej skromnej osoby w zespolu autorskim szacownych „Systemów Alarmowych”. Myślę, że będzie to z korzyścią dla wszystkich.

Technika nigdy nie będzie autonomicznym elementem działalności ochronnej, zawsze w tle lub na końcu musi być CZŁOWIEK! Człowiek mający określone cechy osobowe, wydolność fizyczną, intelektualną i psychiczną, własne emocje i problemy. Mający także określone obowiązki pracowni- cze i różne przygotowanie zawodowe. I to on właśnie ma obsługiwać i wykorzystywać te coraz wspanialsze cudowna techniki zabezpieczeń. Dobrze by było, aby projektant czy konserwator wiedział o tym i działał na podstawie tej wiedzy i osobistego kontaktu z lekceważonym często „cieciem”.

Aby tak się stało, obie grupy zawodowe branży ochrony powinno cechować profesjonalne przygotowanie oraz wzajemne zrozumienie i poszanowanie zawodowe.

No co, pomarzyć wolno?! ■